GAZETA KRAKOWSKA

Nro 65.

Z KRAKOWA DNIA 15 SIERPNIA 1819. ROKU W NIEDZIELĘ

Z Warszawy d. 7 Sierpnia.

Dnia 3 b. m. Stolica tuteysza obchodziła uroczystość Imienin Nayiaśnieyszey Cesarzowey Maryi Federowney. Jego Cesarzewicowska Mość Wielki Xże Konstanty, przyymował od JO. Xcia Namiestnika Królewskiego, tudzież od Władz krajowych hołd powinszowań i życzeń nayszczerszych dla Tey, którą mieszkańcy Stolicy i Królestwa mieli szczęście w roku przeszłym oglądać i uwielbiać. W Kościele Metropolitalnym i Kaplicy Greckiey zanoszone były modły do Boga o iak naydłuższe życie N. Matki naymiłościwiey nam panuiącego Monarchy. JW. Senator Nowosilzoff Cesarsko Ros. Kommissarz przy Rządzie tuteyszym, dał świetny obiad pod czas którego spełniano zdrowia Nayiaśnieyszey Rodziny Cesarsko Królewskiey. Na teatrze narodowym dane było widowisko bezpłatne z Baletem Swięto Serc i Hymnem stosownym do uroczystości śpiewanym przez dwa chory przy towarzyszeniu dwóch orkiestr i deklamacyi. Powszechne gmachów publicznych i całego miasta rzęsiste oświecenie ukonczyło uroczystość dnia tego.

EKONOMIIA POLITYCZNA.

— Ner II. —

Indocti discant et ament meminisse periti.

PRACA (*)

Kiedy Adam, nasz pierwszy rodzic mieszkał w Raiu, gdzie iak wiadomo, wisien i truskawek, fig, daktylow i ananasów; słowem, wszystkiego było podostatkiem, musiał ten dobry oyciec pracować, ile razy chciał się posilić z Ewą, swoią ukochaną małżonką; musiał mowię wniyść na drzewo, utrząść gruszek, pozbierać owoce, zaniesc ie żonie; musiał wreszcie nan. sic l sc.a i p. s ać kanapkę, aby im wygodn ey było s edzieć u stołu. Otoż zaraz widzemy naszym prostym rozumem, że od stworzenia świata praca była pierwszym początkiem własności: oczywiście alo ow iem iest, że ieśli wisienki, które wisiały sobie na drzewie w Raiu, były wspólną własnością wróbli i ludzi, te które Adam własną ręką uzbierał, nie mogły iuż należeć do kogo innego iak tylko do niego samego.

P dział ziemi, czyli własność gruntowa, iakkolwiek p źn eysza od własności ruchomey, iest także ieszcze skutkiem pracy. Długo błąkaiąc się człowiek po świecie, upatrzył pr eciez iaką okolicę, która s ę mu z położenia i żyzności lepiey

---

(*) Obacz Numer 58 Gazety Krakowskiey.

nad inne podobać musiała. " Tu zakończę, powiedział, ustawiczną moię wędrówkę, tu sobie odpocznę: to mieysce ma wesoły widok, powietrze to iest milsze niż gdzieindziey, ziemia obfitsza, wyżywienie pewnieysze; i żeby mi nikt nie przeszkadzał w moim wyborze i dał spokoynie używać darów Opatrzności, oowaruię cały ten kraik, porobię zapory przeciw zwierzom drapieżnym, ustawię szałaszy dla dzieci; a nie maiąc iuż ochoty szukać daleko owoców do pożywienia moiego, będę staranniey pielęgnował te, które się pod moiemi oczami znayduia.,,

Tak założona gruntowa osada iest naypierwszem wyobrażeniem wioski, czyli folwarku albo Ekonomii, z których się składa dzisieysze rolnictwo naszey ziemi; praca zaś, która się okazała potrzebną do uskutecznienia tego zamiaru, była naypierwszą ceną czyli monetą, za którą iedynie można było nabyć podobną osadę.

Praca, będąc pierwszem źrodłem zbogacenia się wymaga tego po nas, ażebyśmy dali o niey dokładne wyobrażenie. Pracować, nie iest to stwarzać; ale gotowe dzieła stworzyciela obracać na własny pożytek. Pożytek więc, iest celem pracy. Ma kto na przykład kamienie na polu rozrzucone, kamienie wapienne w ziemi, ziemię tłustą czyli glinę, wreszcie piasek, wodę i drzewo; słowem, wszelki materyiał do budownictwa. Dopoki te płody natury nie są obrocone do właściwego im przeznaczenia, dopóty człowiek, chociaż ie posiada; nie iest bogatym: gdyż ten tylko iest bogaty, kto używa. Zwieść kamienie do mieysca, na którym ma stać budowa, iest pierwszy stopień wartości nadany kamieniowi; bo iuż nie małym pożytkiem czyli bogactwem, ułożyć pod rękę to czego nam potrzeba. To samo przerobić glinę na cegłę, tę cegłę ustawić w ścianę, tey ścianie zapewnić trwałość za pomocą wapna, pokryć ią dachem dla zasłony od deszczu: iest to nadawać coraz większą użyteczność tey samey ziemi, która pod postacią gliny była bryłą nieużyteczną, a która pod postacią domu stała się bogactwem człowieka.

Ekonomiści, zastanawiaiąc się nad skutkami dobroczynnemi pracy, wyrachowali, że z funta lnu naylepszego, ktory kosztuie 2 złote w Bruxelli, można wyrobić koronek brabanckich wartości 400 dukatów, a z funta stali, który kosztuie w Londynie złoty, groszy ośmnaście, można mieć sprzączek brylantowanych za tysiąc talarów. „ Przyczyny, które się naybardziey przyczyniły do takiego wydoskonalenia pracy, będą w dalszym ciągu pisma moiego umieszczone.

Praca roczna całego narodu stanowi dochód roczny tegoż narodu. Lecz naypierwód nie wszyscy ludzie chcą, nie wszyscy mogą, nie wszyscy potrzebuią pracować. Ztąd wynika, że massa konsumentów iest zawsze większą od massy produktorów: bo nie należą do produktorów.

1mo próżniaki.

2do dzieci i kaleki.

3tio maiętni w gnuśności żyiący: wszyscy zaś potrzebuiący ieść, pić, a czasem nawet i zbytkować.

Druga przyczyna, która zmnieysza massę ogólną bogactwa narodowego iest ta, że między samemi produktorami nie wszyscy z pracy swoiey iednakowy pożytek kraiowi przynoszą. Jedni zarabiaią produkta pierwszey potrzeby: tym się cześć i poszanowanie w duchu Ekonomii należy. Drudzy pracuią nad produktami zbytku; dla tych drugie mieysce w duchu teyże Ekonomii przystało. Inni nakoniec przynoszą nam moralne ukontentowanie albo momentalne uciechy, albo nareszcie umysłowe korzyści, iakiemi są niektóre sztuki wyzwolone, tudzież nauki i umieiętności.

Sądząc z tego, cośmy teraz założyli, wnosićby można, że im więcey iest produktorów w kraiu w proporcyi ogólney ludności, a między produktorami im więcey takich, którzy zarabiaią na pierwsze potrzeby życia, tem lepiey opatrzony będzie naród we wszystkie wygody. Lecz tu właśnie przychodzi mówić o tey wielkiey prawdzie, opartey na doświadczeniu wszystkich wieków, że nie od ilości rąk pracuiących, ale od ich wprawy i doskonałości zależy dostateczne opatrzenie kraiu w iego potrzeby. Zapewne, przy równey biegłości robotników, większa ich liczba, więcey dokaże: niemniey iednak rzeczą iest niewątpliwa, że dziesięciu a czasem nawet stu nieumieiętnych nie dopełnią te.

go, co ieden doświadczony i zręczny. Widziemy przekonywaiące nas o tem dowody na dzikich ludziach nieucywilizowanych narodów. Tam, każdy mieszkaniec musi sam pracować na siebie, a zatem każdy nieledwie iest produktorem; tymczasem pokazuie się na końcu roku, że wszyscy żyli nędznie, i że wielu starych i kaleków, tudzież dzieci i niemowląt wiele z głodu pomarło. Przyczyna zaś nie inna iest, tylko że te narody nie znaią sztuki pracowania, nie posiadaią zatem narzędzi i nie maią żadnego przemysłu. Przeciwnie, w kraiach oświeceńszych, a mianowicie w miastach, nayszczególniey zaś w miastach wielkich i stolicach, lubo liczba próżniaków tam iest zawsze naywiększa; lecz gdy przemysł w tych mieyscach zazwyczay bywa posunięty do naywyższego stopnia, nie tylko żeby wszyscy ludzie lepiey żyli, ale mieli czas zabawić się, i użyć nawet uciech umysłowych.

Praca roczna, czyli dochód roczny narodu, dzieli się pospolicie na dwie wielkie części. Jedna iest, którą naród sam bezpośrednio w ciągu roku spożywa, czyli konsumuie; dróga, którą na kapitał obraca. Z rozkładu takowego widziemy zaraz tę prawdę, że im więcey w dziale dostanie się na kapitał, tem więcey naród będzie bogaty. Żaden naród nie potrzebuie może tyle powściągliwości w szafunku dochodów, ile nasz Polski. Ziemia, podzielona na wielkie folwarki, oddaie w ręce możnieyszych, w ręce ludzi przyzwyczaionych do zbytku, wszystkie prawie skarby swoie. Z drugiey strony, że zboża nie można robić kapitału, gdyżby go wołki ziadły (*). Potrzebna więc iest prędka iego konsumpcyia, a zatem przedaż iaka bądź, byle nie zupełne zmarnowanie produktu. W takiem położeniu nasz dochód zawisł zupełnie od przypadków handlu a ieszcze handlu zagranicznego; bo nie maiąc miast ludnych ani rękodzieł, musiemy wszystkie płody za granicę wysyłać.

Kapitał więc narodu Polskiego iest sam gotowy pieniądz, nayśliższy ze wszystkich kapitałów, to iest ten, który się nayprędzey z ręku naszych wymyka. Ktokolwiek zatem kapitał ten obraca na wykwintne stroie, na zbytek biesiad i kosztownych napoiów, a nawet na przepych poiazdów i sprzętów: słowem rzeczy, które nietylko nie przynoszą dochodu, ale się natychmiast, albo w krótkim czasie konsumuią, ten po nastąpionem ich użyciu iest tak ubogi, iakim był, nim te kosztowne rzeczy zakupił.

Szczęście człowieka będzie zawsze trudne do osiągnienia, bo wymaga tey moralney cnoty, która każe poświęcać obecną chwilę dla lepszey przyszłości. Przed wszystkiem człowiek chciałby użyć świata, a ta iego niecierpliwość iest właśnie przeszkodą do iego uszczęśliwienia. Żeśmy dotąd nie postąpili w cywilizacyi, przyczyna iest, iż chcemy kosztować owoców zamożności, pierwey niżeli się starać o to, abyśmy w istocie byli zamożnemi. Jestże aby ieden mieszkaniec kraiu tego, któryby mi zaprzeczył: że zbudować na przykład dla chłopa na wsi kamienicę, wartości chociby tylko tysiąca talarów, byłoby tem samem obudzić na siebie śmiech całego sąsiedztwa; gdy przeciwnie stracić przez dzień tysiąc talarów w iakiem stołecznem mieście, iest rzeczą tak zwyczayną i tak naturalną, że nikogo to nawet nie zastanawia. Tymczasem od pomyślnego wzrostu, od mocy, trwałości i wygody zakładów rolniczych, zależy prawdziwa zamożność kraiu naszego rolniczego; bo nietylko tak zapracowany użytek dłużey się konsumuie, to iest trwa dłużey, ale nawet sam wydatek na taki rodzay zbytku ożywiłby dolą rzemieślników kraiowych, a przez to iużby i zamożność kraiową powiększył.

Naród, który z położenia swoiego, poświęca pracę rękodziełom, prędzey niż rolniczy przychodzi do zamożności. Rękodzieła naprzód bez wielkich zakładów kwitnąć nie mogą; a zatem ludzie takiego kraiu przymuszeni są niejako do tey cnoty moralney, która każe pierwey długo pracować, nim użyć pozwoli. Powtóre, płody rękodzieł, nim doydą do stopnia doyrzałości, podlegaią dłuższey kolei fabrykacyi, a zatem dłużey ożywiaią przemysł kraiowy. Potrzecie, że nawet po zupełnem ich wydoskonaleniu, nie psuiąc się leżeniem tak prędko iak płody rolnicze, przynaymniey z tego względu, na przypadek niepokupu, nie są przyczyną

(*) Tak się nazywa w rolnictwie owad czyli robak, który niszczy ziarno na spichrzu będące.

koniecznego marnotrawstwa.

Nayprędzey bogaci się naród poświęcaiąc pracę handlowi. Żniwo dla kupca, może bydź sto razy do roku. U niego każde kupno i każda przedaż iest żniwem. Kupuiąc, ułatwia odbyt i zarabia; przedaiąc dogadza potrzebie i także zarabia. Praca kupca ożywia ustawicznie przemysł, podaiąc mu rękę do zarobku, i trzyma ustawiczną wagę między ceną targową, a wewnętrzną wartością towaru, zabieraiąc go ztamtąd gdzie go naymniey potrzeba, a przywożąc go tam gdzie iest nawięcey żądany. Czynności kupca, mogące się odbywać od ręki, i z wielkim pośpiechem, kredyt zatem, iest duszą pracy kupieckiey.

Praca uważana pod względem jeniiuszu człowieka, wystawia nam skutki godne uwielbienia. Któż się nie zadziwi nad cierpliwością pracy, naprzykład Chińczyków, którzy całą ścianę północną nie miernego Państwa swoiego, na mil 300 długą, obwarowali murem takim, żeby na nim obserwatoria astronomiczne budować można! Sama myśl takiego przedsięwzięcia iest iuż dowodem niesłychaney czynności duszy, a imaginacyia która sobie wystawia ogrom pracy, ledwie poymuie jak ludzie odważyli się nie mówię zaczynać, ale kończyć podobną robotę. Starożytne drogi Rzymian, których dziś ieszcze widziemy ślady, podziemne tych Rzymian wodociągi, dzisieysza droga przez górę Simplon, budowa miast stołecznych Europeyskich, budowa samego nawet kościoła S. Piotra w Rzymie, są znaki widoczne, co może jeniusz pracy połączony ze stałością, odwagą i przemysłem. Hollandyia, bagno niedostępne, kałuża z wylewów Oceanu utworzona, staie się kraiem naypięknieyszym we względzie gospodarstwa, wzorem budownictwa morskiego, składem nay większym handlu, i skarbcem świata całego. Kraina ta, leżąca niżey od powierzchni morza, miała bydź zalana od morza, za pierwszym popędem wiatru mocnego. Jeniusz człowieka kładzie tamę Oceanowi; uymuie go w karby, podbiia go sobie: a tak podbitego opanowawszy, ro nosi po iego powierzchni bogactwa świata do wszystkich tey ziemi narodów.

Któż może założyć granice pracy człowieka? Spoyrzyymy na północ kraiu naszego! Nie mówię tego przez pochlebstwo dla dynastyi panuiącego dziś Monarchy; ale mówię przez miłość prawdy. Miasto naypięknieysze na świecie dla regularnego planu i wielkości proporcyy, nayokazalsze dla wspaniałych gmachów i kanałów, dla mocy i przepychu materyiału do budowy użytego, stoi w mieyscu takiem, gdzie nie można było położyć fundamentów, w mieyscu, które pod względem handlu naydogodnieysze, pod względem architektury było rozpaczą dla budowniczych. Tymczasem Petersburg iest mnieyszem dziełem Piotra Wielkiego. Zaprowadzić innego zupełnie ducha w całym narodzie, podnieść go we wszystkich względach do przemysłu Europeyskiego, połączyć handel Azyi całey, z handlem całey Europy, nauczyć się od nieprzyiaciela sztuki zwyciężania, pokonać tego wroga oyczyzny, wyprowadzić potęgę Państwa na morza i na tym nowym żywiole pierwsze kroki tryumfem oznaczyć; iednem słowem, stworzyć po raz drugi Rossyią i od razu postawić ią na tak wielkim stopniu mocy i trwałości; te dzieła w przeciągu nieunaydłuższego panowania dokonane, zdawał by się może niepodobnemi do wiary, gdybyśmy nieledwie naocznemi nie byli ich świadkami.

Na dopełnienie myśli tych ogólnych o pracy, położyć mi wypada uwagę, która lubo nie ma stosunku z Ekonomiią polityczną, wpływaiąc atoli na pomyślność człowieka, obciętną zapewne nie będzie dla moich czytelników. Ktokolwiek pracę polubił, ten iuż szczęścia swoiego stał się pewnym. Zatrudnienie, którego dusza potrzebuie, i myśl ta pocieszaiąca, że człowiek przez pracę stać się może bliźniemu użytecznym, osładza wszystkie cierpienia, na które natura ludzka zdaie się bydź wskazana. Nie ma tak wielkiey przeciwności, któraby człowieka pracowitego duszę pognębić mogła. Widzieliśmy ludzi, pozbawionych wolności, którzy nayrzadsze dzieła pracowitości i sztuki w niewoli wykonywali. Michał Cervantes, trzebaż powiedzieć? nayweselsze i naymoralnieysze xięgi Don Kiszota napisał w więzieniu, a iak sam wyznaie, czas, który

tey pracy poświęcił, był mu naymilszą osłodą niezasłużonego nieszczęścia. Biada więc człowiekowi gnuśnemu, który się niczem trudnić nie lubi! Na próżno fortuna uśmiechać się mu będzie; nuda, skutek naypierwszy bezczynności, pokoiu mu nie da, i iak nieszczęście iakie, wszędzie za nim chodzić i wszędzie ścigać go będzie. Nie pomagaią mieszkańcom miast wielkich wymyślne rozrywki, rozliczne widowiska ani dobór towarzystw: nie zachowany podział czasu między pracą i zabawą, zabrana wszelkiey swobod; i kiedy próżniactwu oddany elegant włóczy się od domu do domu i ziewaniem drugich zaraża, i narzeka na nudę, tymczasem szewc pracuiący nad warsztatem śpiewa wesoło godzinki i rolnik na zagonie potem oblany, wznosi do Nieba miłe hymny wdzięczności.

(podp:) Gerard Maurycy *Witowski.*

Z Paryża d. 26 Lipca.

Słabość Króla, z którey iuż wyszedł, pochodziła z oziębienia przez zmianę powietrza, która go na przeiazdce zaskoczyła.

Król dozwolił żydom stolicy kupić plac w ulicy Panny Maryi Nazareńskiey na wystawienie Bóżnicy. (Przypominaią tu sobie z tey okoliczności przeciwny postępek Filipa pięknego w r. 1307 kupił on bowiem synagogę Parvzką i darował ią swoiemu woźnicy Janowi Prunin.)

Hr. Józef Bradi z Korsyki podał Królowi prośbę, aby iego współziomkowie rządzonemi byli podług tych samych praw co reszta Francuzów. Król przyiął tę prośbę i odesłał ią do Ministra spraw wewnętrznych.

Na cmentarzu La Chaise Marszałkowi Perignon, niegdy gubernatorowi Paryża, wystawiony bydź ma pomnik.

Pisemko: Taiemnica P. Bignon, zapieczętowane zostało przez Jeneralnego prokuratora.

Pisma tuteysze zawieraia co następuie: — „ Listy z Frankfortu przyniosły nam wiadomość, że Król Wirtemberski napadniony został w Schwalbach w swem pokoiu od 4 zamaskowanych ludzi; nie targnęli się wprawdzie na niego, ale zapowiedzieli mu, aby na przyszłość więcey z dobrą chęcią i sprawiedliwością rządził, inaczey padnie ofiarą świętey sprawy ludu!„

Mówią, że Baron Durand przeznaczony iest na posła naszego przy Dworze Niderlandskim, że P. Montalembert, ieden z nowych Parów, zastąpi P. de la Ferronays w poselstwie przy Dworze Duńskim, i że P. de la Tour du Pin, dotychczasowy poseł przy Dworze Niderlandskim idzie na posła do Brazylii.

W Europie znayduie się teraz 7 mostów, 9 muzeow i 20 dróg, które noszą nazwisko Waterloo.

W każdym z naszych dzienników znayduie się teraz artykuł prywatney korrespondencyi, która chociaż z różnych okolic iest datowana; nie iest wszelako od niey poczta płacona.

Z Madrytu d. 16 Lipca.

Odkryty w Kadyxie pomiędzy woyskiem przeznaczonem do wyprawy spisek sprawił w stolicy tuteyszey wielką trwogę. Okoliczności tego spisku, ile dotąd są wiadome, są następuiące: Od nieiakiego czasu tak w Kadyxie, iako też w pobliskiem tego miasta Puerto Sta Maria postrzegano w woysku poruszenia, które groziły zamienieniem się w spisek. Baczny Wódz naczelny Hr. Abisbal, starał się złe w samem zawiązku przytłumić; opuścił w nocy na d. 10 b. m. Kadyx, zgromadził na wyspie Leon i w Puerto Real

4000 żołnierzy na których mógł polegać, otoczył niemi oboz Puerto Sta Maria, który składał się z 7000 ludzi, przymusił ich do złożenia broni, uwięził officerów, a pułki rozesłał do różnych okolic Andaluzyi. Srodek ten uskuteczniony został bez naymnieyszego oporu. Liczba uwięzionych officerów wynosi 123 pomiędzy któremi znayduie się 5 pułkowników, 4 podpułkowników, i t. d. —— W nagrodę swey czuyności i tęgości otrzymał Hr. Abisbal od Króla order Karola III. Wspierał go dzielnie wyniesiony z tegoż powodu na Jenerała porucznika Sarsfield.

Słychać, iż po tem zdarzeniu odpłynęło z Kadyxu d. 11 b. m. kilka okrętów z 4000 woyska lądowego, pomiędzy któremi znaydować się ma część zbuntowanego ludu, o czem iednak słuszna zachodzi wątpliwość. (Poseł Hiszpański w Paryżu odebrał wiadomość, że część wyprawy Kadyxkiey odpłynęła dla wsparcia Jenerała Morillo, a reszta ma w Wrześniu do Peru odpłynąć.)

Nowi Jezuici różnią się u nas bardzo powierzchnością od reszty mnichów, którzy w ostatnich czasach wiele światowości nabrali.

Rok teraźnieyszy będzie naypamiętnieyszym w rocznikach naszych. W całym kraiu są nayobfitsze urodzaie, i wyrachowano, iż obie tylko Kastylie obżywić mogą przez rok całą Monarchiią. Jesień obiecuie nam nietylko dobre wino, ale w podwoioney ilości od lat zwyczaynych.

Z Londynu d. 27 Lipca

Wielu zagranicznych posłów mieli u Xcia Rejenta prywatne posłuchania, które iednak nie tyczyły się politycznych przedmiotów, ale tylko z zlecenia Monarchów składali mu życzenia z powodu rozwiązań Xiężn Kentu, Kumberlandyi i Kambridgi.

P. Canning przedsiębierze z swą rodziną podróż na ląd stały. Jedzie naprzód do Antwerpii, potem wzdłuż Renu do Szwaycaryi i Włoch, gdzie czeka na niego fregata, która zawiezie go na Archipelag, a ztamtąd odwiezie do Marssylii, zkąd przez Paryż powróci do Anglii.

Wczoray pod prezydencyią Xcia Kentu odprawiło się w gospodzie Londyńskiey trzecie zgromadzenie w celu uskutecznienia planu P. Owen względem pożywienia ubogich. Zgromadzenie oboiey płci było nader liczne. Na proponowany kapitał dla ubogich 100,000 Fs. złożono na tem zgromadzeniu 3000 Fs.

Poseł Perski czyni przygotowania do odiazdu. Powraca on do oyczyzny przez Hamburg. Przed nim iedzie 5 młodych Persów, którzy od nieiakiego czasu zostawali tu na naukach.

W wielu miastach zapowiedziane są na nowo zgromadzenia ludu. Lecz nie dosyć na zgromadzeniach; reformatorowie postępuią daley. Konstabel Birch z Stockport, który d. 21 uwięził na Smithfield Pastora Harrisson i do Chester prowadził, został na Stockport, którędy z swoim więźniem przechodził, z pistoletu śmiertelnie raniony. Na odkrycie zaboycy wyznaczył Lord Sidmouth w imieniu Xcia Rejenta 400 Fs. Zresztą Harrisson iest za porękoymiią uwolniony. Gazeta Goniec czyni tu następuiącą uwagę: "Patrzcie, oto nowy dowod, czego spodziewać się należy po wściekłych ludziach, którzy pod pozorem zupełney reformy sprzysięgli się prze-

ciw oyczyznie. Kto powinność swoią w usługach Króla i kraiu czyni, ten prze naczony przez nich iest na padnienie ofiara. Im większe grozi niebezpieczeństwo, tem większa powinna bydź odwaga. Krwawe zasady reformatorów wzywaią każdego dobrze myślącego obywatela do uzbroienia się przeciw nim; bo kto nie iest z niemi, iest ich nieprzyiacielem. „ — Morning-Chronicle wyraża z tegoż powodu: "Sromotny ow czyn, który w wszystkich sercach sprawia obrzydzenie, powinien cały narod podnieść do wyszukania iego sprawców, aby przykładnie ukaranemi byli.„

Ostatnie listy z wyspy S. Heleny donoszą, że choroby zupełnie na tamteyszey flocie ustały, że Bonaparte w iednakowym zawsze stanie ciała i umysłu zostaie, że zawsze iest gniewliwy i z braku poruszeń upada na siłach, że tam pytaią się ustawicznie o gazety Angielskie, osobliwie o Morning-Chronicle, którą Gubernator na słowo honoru officerom przybywaiących okrętów każe sobie oddawać.

Listy z Buenos-Ayres pod d. 12 Kwietnia donoszą, iż miedzy Artigasem i woyskami Buenos-Ayres zawarty został rozeym, i pewnie przyydzie do pokoiu, do czego przyłoży się bezwątpienia wyprawa Kadyxka, przeciw którey chcą się wszystkie wybite na wolność prowincyie połączyć. Też listy donoszą, iż Jenerał St. Martin czynił przygotowania do uderzenia lądem na Lima, które miasto Lord Cochrane od morza zamyka. Gubernator Peru zamknął się w niem z swoiemi woyskami, które nim z Europy nadeydą posiłki, pewnie przeydzie w ręce powstańców.

Wiadomość, iż Anglicy posełaią 8 pułków pieszych, i jazdy i nieco maytków do Kandy, sprawiła w Nowymiorku nieiaką obawę. — Gazeta Filadelfii zbiła dawnieyszą wiadomość, iakoby na okręcie Montgomery umarło w drodze 130 płynących tam osadników na ospę i inne choroby, donosząc o szczęśliwem tam wszystkich przybyciu.

Z Sztokolmu d. 27 Lipca.

N. Król iest tu dziś w wieczor z swey podroży do Schonen oczekiwany.

Podług doniesień z Lund zdrowie szanownego naszego Ministra spraw zagranicznych, Hr. Engeström, znacznie się polepszyło, i iest nadzieia, że w krotce wyzdrowieie.

Z Chrystianii przybył tu Major Borkenstein, którego poselstwo tyczeć się ma przeznaczonych do zburzenia twierdz w Norwegii.

Z wielu prowincyy naszych nadchodzą naypomyślnieysze doniesienia o obfitych tego lata urodzaiach.

Z Stambułu d. 25 Czerwca.

Dotychczasowy Tłumacz Porty Michał Suzzo, bliski krewny teraźnieyszego Xcia Wołoskiego i zięć Xcia Karadscha, zawołany został przeszłey nocy do W Wezyra, który mu oświadczył, iż ieszcze dnia dzisieyszego mianowany będzie Xciem Multan i otrzyma honorowy kaftan. Jakoż tak się stało; nowo mianowany Xże odprawił iuż swoy wiazd do Porty. Przyozdobiony honorowym kaftanym i odbywszy pierwsze odwiedziny, udał się do Fanar, gdzie aż do odiazdu na swoie urzędowanie mieszkać będzie. Na Tłumacza nastąpił zaraz po nim Janko Callimachi, brat dotychczasowego Hospodara Multańskiego.

Karlsruhe d. 25 Lipca.

Na posiedzeniu d. 26 b. m pierwsza izba Stanów Badeńskich iednomyślnie odłożyła uchwałę 2giey izby względem edyktu o szlachcie i stosunkach właścicieli gruntowych do przyszłego zgromadzenia. Potem naradzała się nad drugą uchwałą teyże izby względem zamiany dziesięciny na pieniądze, którey lubo nie przyięła, wyraziła iednak życzenie, aby Rząd podał w tey mierze proiekt do ustawy. Na 29tem posiedzeniu d. 27 słuchała zdania sprawy kommissyi o wniosku Barona Gemmingen Steinegg względem przeciążenia w podatkach górnych mieszkańców, i rzecz tę z powodu kończącego się obradowania odłożyła do przeszłego zgromadzenia. Potem przystąpiła do wyboru członków do wydziału stanów, który padł na Prałata Hebel i Baronów Baden i Zyllenhardt, którem stosownie do konstytucyi przepisała instrukcyie. Na 30tem i ostatniem posiedzeniu trudniła się izba przepisami wewnętrznego swoiego urządzenia.

Na posiedzeniu 2giey izby d. 26 zdał Fries sprawę o proiekcie do ustawy iak daleko rozciąga się moc wydziału stanów przy pożyczce kraiowey. Kommissarz rządowy Böckh żądał, aby przystąpiono do uchwalenia tego proiektu w sposobie skroconym, ażeby izba pierwsza mogła go przyiąć na iutrzeyszem posiedzeniu; lecz żądanie iego odrzucono, równie iak drugie, ażeby ostatecznie uchwalono pożyczkę 3 1/2 mill. Zr. Na końcu posiedzenia przystąpiła izba do wyboru członków do wydziału stanów, który padł na Deputowanych Buhl Duttlinger, Fries, Griesbach, Höllmann i Lerber.

D. 25 b. m. o godzinie w pół do osmey w wieczór nastąpiło w obecności całey W. Xcia Rodziny uroczyste zaślubienie Margrabi Leopolda z córką byłego Króla Szwedzkiego Gustawa IV.

Z Ludwigsburga d. 29 Lipca.

Na posiedzeniu zgromadzenia Stanów Wirtemberskich d. 27 b. m. doniósł Prezes izbie o przyięciu d. 24 wysłaney do Króla do Sztuttgardu deputacyi. Król rzekł między innemi do deputacyi: „Jeżeli postanowiłem w czasie nadzwyczaynych okoliczności obrać drogę, iakiey dotąd żaden z Niemieckich Rządów przedemną nie obrał, iest to nayzupełnieyszem dowodem moiego zaufania w rzetelnych uczuciach i wierney przychylności Wirtemberczyków do swoiego Monarchy, w czem żadnemu z ludów nie dali się dotąd wyprzedzić. Wierzaycie mi, Mci Panowie, iż z nayszczerszą chęcią podaię wam rękę do układu, i dzień, w którym go będę mógł podpisać, będzie naypięknieyszym z dni panowania moiego. „ —— Deputowany Seybold doniósł potem zgromadzeniu, iż wydawane przez niego Sztuttgardskie pismo bez poprzedzaiącego prawnego wyroku zostało zakazane, i że Król odebrał mu zaszczyt kapitana. Sądzi on, iż kto udziela łaskę, może ią i cofnąć, lecz zapytuie się czyli ostatni przypadek nie ubliża iego honorowi; ieżeliby tak było, prosiłby o zastanowienie się izby. Na przymówienie się niektórych członków, iż izba nie może nic w tey sprawie stanowić, odebrał Deputowany Seybold od wszystkich członków poiedyńczo zapewnienie, że iego honoru nie sądzą przez to bydź naruszonym, na czem przestał. —— Od wczoraysza zatrudnionemi są kommissarze stanów roztrząsaniem konstytucyi i spodziewaią się po ich gorliwości naypomyślnieyszych wypadków.

DODATEK DO Nro 65 GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 15 SIERPNIA 1819 ROKU W NIEDZIELĘ

Z Peterzburga d. 12 Lipca d. k.

Gazeta Poczta Północna donosi z Jass pod d. 23 Czerwca d. k. iż lubo w czasie ostatnich tam zaburzeń Hospodar przyrzekł ulżyć ludowi, przyrzeczenia tego iednak nie dotrzymał: owszem taiemnie wielu obywateli zaczął brać do więzienia, pod pozorem należenia do buntu przeciw niemu. Wielu z tych nieszczęśliwych, posłano na robotę do kopalni solnych, albo im życie odebrano. Kilka trupów znaleziono w samym zamku Hospodarskim w gnoiu zakopanych. W ogólności zabitych liczą dotąd więcey 80 mieszkańców. W krótce nastąpiły rozruchy w wielu innych mieyscach Multan. Przyczyny są też same, to iest ucisk ludu, pod pozorem mniemaney zarazy morowey, i t. p. W Fokszanach mieszkańcy spalili i zburzyli budowy kwarantanny, i dopuścili się postępków gwałtu na urzędnikach, których rozumieli za spólników w wynalezieniu sposobów tego uciemiężenia, na które z różnych stron przychodziły skargi. Zresztą rząd niespokoyność umysłów widząc, i chcąc uprzedzić mogące się odnowić rozruchy, zabronił ziezdzać się na zwyczayny do Jass iarmark, który na S. Piotr bywa. Dnia 20 przybył do Jass z Konstantynopola goniec z wiadomością o zmianie Hospodara Kallimachi, i o przeznaczeniu na iego mieysce Xięcia Michała Suzzo, (o czem iuż donieśliśmy i co zapewne przyłoży się naywięcey do przywrócenia porządku).

Z Berlina d. 5 Sierpnia.

Wczoray przybył tu Nayiaśnieyszy Król Jmć. i obeyrzał stoiącą w paredzie osadę.

D. 3 Sierpnia, iako dzień urodzin N. Monarchy naszego, poświęcony był uroczystościom imodłom. Oyczyzna używa dobrodzieystw pokoiu, a te winna iest męztwu, wytrwałości i mądrości Króla swego. Głębokie uczucie wdzięczności i miłości, które ożywia serce każdego wiernego Prussaka życzeniami o naydłuższe życie i zdrowie wysoce szanowanego Monarchy, okazało się w dniu tym w naywiększey świetności. — J. K. Mość obchodził uroczystość swoich urodzin na wyspie Pawiey przy Potsdamie w cichości i na łonie swey Rodziny.

Z Drezna d. 1 Sierpnia.

Dziś o godzinie 3 kwadranse na godzinę 1wszą z południa przybył N. Król Pruski pod nazwiskiem Hr. Ruppin, w towarzystwie swoiego Jenerała adjutanta Jenerała majora Witzleben, powracaiąc z Teplitz do zamku Pilnitz, dla odwiedzenia NN. Królestwa naszych i ich rodziny, z któremi ziadłszy obiad udał się w dalszą drogę do państw swoich.

Z Kopenhagi d. 31 Lipca.

Z Kronsztadtu przybyły tu 3 Rossyyskie okręty, które tam niedawno Cesarz obeyrzał i przeznaczone są do okrążenia ziemi. Opuszczą one w krotce przedporcie nasze.

Przy wczorayszem w mieście naszem strzelaniu do kurka, podczas którego strzelano podług zwyczaiu za wszystkie członki Królewskiey rodziny, ubił go i otrzymał iako Król kurkowy nagrodę Jenerał porucznik Hr. Schulenburg, strzelaiący za Xiężniczkę Wilhelminę.

Przybył tu Angielski Goniec Rosen z Sztokolmu.

Marszałek Dworu Xcia Ferdynanda, Szambelan Bardenfleth, i Audytor Bille otrzymali d. 21 b. r. pozwolenie założenia w okolicach naszego miasta apparatu do wyciągania gazu, dla zaopatrzenia nim stolicy dla oświecenia ulic.

Rząd Zachodnio-indyyskich osad wydał pod d. 11 Kwietnia r. b. odezwę, w którey przyrzeka 500 talarów nagrody osobie wolney, a wolność niewolnikowi za odkrycie podpalaczów stołecznego tamteyszego miasta.

Od brzegów Menu d. 1 Sierpnia.

Na 25tem posiedzeniu d. 15 Lipca Seymu związku Niemieckiego na wniosek Posła Bawarskiego, Barona Aretin, postanowionem zostało: Podane przez Barona Gagern drukowane pismo pod tytułem: "Niemiec w północney Ameryce„ złożone bydź ma iako szacowny materyiał do ulepszenia stanu wychodniów Niemieckich do owey części świata, w archiwom związku z podziękowaniem i chwalebnem wspomnieniem w protokóle o przesełaiącym go, iako też przykładaiącym się do tego Baronie Fürstenwärther; z resztą zaleci się rzecz tę wysokiey uwadze Rządów.

Na 26tem posiedzeniu d. 22 tegoż Seymu wniesionem do protokołu zostało: "Gdy zewsząd nadchodzą skargi, że Niemieckie kraie zalane są płodami obcych kraiów, do których zabroniony iest przystęp płodom Niemieckiego przemysłu, i że przez nałożone w niektórych wielkich związkowych kraiach na wchodzące i przechodzące towary wielkie cło, nietylko ściesniony został handel, ale nawet zupełnie upada, przeto wypada wziąść rzecz tę iak nayprędzey pod rozwagę.„

Królowa Szwedzka przybyła do Frankfortu i wysiadła do swey siostry Pani Józefowey Bonaparte; obie udadzą się do wód Wilhelmsbad.

Pierwsze winogrona przysłane zostały d. 25 b. m. Senatowi Frankfortskiemu z winnicy Johannisberg w podarunku.

W zawartym w Frankforcie względem Kościoła Katolickiego układzie ustanowiono dla Niemiec niekatolickich pięć biskupstw: iedno dla Królestwa Wirtemberskiego w Rottenburgu; drugie dla W. Xięstwa Badeńskiego w Rastadt; trzecie dla Elektorstwa Heskiego w Fuldzie; czwarto dla W. Xięstwa Hesko-Darmstadtskiego w Moguncyi; piąte dla W. Xięstwa Nassauskiego i miasta Frankfortu w Limburgu nad Laną. Z podanych przez kapitułę 3

kandydatów i tyluż przez Duchowieństwo dyecezyi miannie Panuiący Biskupa i żąda zatwierdzenia go przez Papieża; ieżeli to w przeciągu 6 miesięcy nie nastąpi, tedy uważanem bydź ma, iak gdyby nastąpiło. Biskupi zaprzysięgną wierność i posłuszeństwo Panuiącemu, i obowiążą się nie mieszać do niczego, coby szkodliwem bydź mogło dobru powszechnemu i nawet donieść Rządowi, ieżeliby coś podobnego do ich doszło wiadomości.

W okolicach Frankfortu uwięzić znowu miano trzy osoby, o których miano podeyrzenie, iż należały do taynych związków.

Posiedzenia Stanów Bawarskich zakończone zostały z polecenia Króla przez Xcia Wilhelma Bawarskiego.

Z Włoch d. 24 Lipca.

Gazeta Medyiolańska zaprzecza wieści, iakoby zaprzestano robić około nowego gościńca przez górę Splügel, i dodaie, iż do końca Czerwca gotowych już było siedem set ych części tey drogi, która naydogodnieyszą będzie dla przeieżdzaiących.

W nocy z d. 14 na 15 b. m. między godziną 11 i 12 pokazała się w Sycylii ku brzegom Afryki nadzwyczayney wielkości ognista na Niebie kula, którey wysokość wynosić miała do 3 mil Włoskich. Swiciła zaś tak iasno iak słońce. —— Odiazd Xcia Kalabryi, Następcy tronu, do Sycylii odłożony znowu został na 8 dni z powodu choroby trzeciego iego syna. — Popis do woyska w Sycylii odbył się teraz podług nowego przepisu w naywiększym porządku i spokoyności. Ustawa względem wyprowadzania żyta z tey wyspy, która niedawno ogłoszoną została, sprawi zapewne pożądane skutki. Rząd nie zaniedbuie żadnego środka, który tylko przyłożyć się może do lepszego mienia mieszkańców. Jakoż stan obu Sycylij od ukończoney rewolucyi znacznie się poprawił. Rząd zakłada w kraiu Neapolitańskim własnym kosztem wiele gościńców, do których wsie uboczne swoie drogi prowadzą. Gościniec przez Aquila i Chieti, iest już do ieżdzenia gotowy, i będzie zapewne bardzo uczęszczany, skoro tam pocztowe stacyie pozakładane zostaną, gdyż z Lombardyi do Neapolu zbliża drogę, nie potrzebuiąc na Rzym iechać, o 17 stacyy. —— Ludność kraiu Neapolitańskiego powiększyła się od rewolucyi do pół milliiona, chociaż zaraźliwa gorączka w r. 1817 zabrała do 150,000 ludzi i wiele ich zginęło podczas zaburzeń w Kalabryi i woien pod Miuratem. —— Upały w Neapolu są od 12 dni nader wielkie i ciągłe, które lud pokazaniu się komety przypisuie.

Liczba mieszkańców, którzy po oddaniu miasta Pargi pod Rząd Turecki wynieśli się ztamtąd do wysp Jońskich, wynosi 3400.

Eskadry Angielska i Amerykańska opuściły port Neapolitański; pierwsza pod Admirałem Freemantle udała się do Malty i wróci tam znowu na zimę.

W Rzymie umarł d. 21 b. m. Kardynał Jan Chrzciciel Zauli w 77 roku życia.

Xże Antoni Saski z Małżonką swoią Arcy-Xiężną Maryią Teressą opuścił d. 21 b. m. Florencyią, i udał się za NN. Cesarstwem Austryiackim drogą przez Bononiią. Xiężniczka Saska Amalii a ; ozostała tam ieszcze dla zasłabnienia.

Z Biberach d. 22 Lipca.

Niedawno uderzył piorun w wieżą tuteyszey bramy Chinger, która zapełniona była więźniami. Przebiegł przez wszystkie więzienia i te mniey więcey uszkodził. Osobliwością iest, iż z więźniów iednego tylko rozbóynika zabił, który był w środku wieży przykuty.

Z Karlsruhe d. 29 Lipca.

D. 28 b. m. o godzinie 10 przed południem zebrały się obie izby Stanów Badeńskich na wezwanie do sali obrad drugiey izby. Minister stanu Baron Berstett odczytawszy pismo W. Xcia odroczył zgromadzenie do połowy przyszłego roku.

DONIESIENIA

Wydział Dochodów Publicznych i Dóbr Narodowych w Senacie Rządzącym Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu. Gdy po trzykroć tentowana publiczna licytacyia sprzedarzy niektórych Domów Rządowych dla braku Konkurentów skutku nieotrzymała, przeto na mocy Uchwały Senatu Rządzącego z dnia 22 Czerwca r. b. N. 1873 Wydział zniża Pretium fisci tych Domów o iedną czwartą część, to iest: iż Cena pierwszego wywołania Domu przy Ulicy Kanowney pod N. 124 położonego zacznie się od summy złp. 4114 g. 9 Domu pod N. 125 przy tey Ulicy od summy 6087 złp. 17 gr. na Zamku pod N. 142 od Summy 502 złp. 15 gr. tamże pod N. 154 od summy złp. 2009 g. 7 tamże pod Numerem 155 od summy złp. 3203 gr. 7 przy Ulicy Szpitalney pod N. 594 od summy złp. 4789 gr. 15 Termin zaś do tey Licytacyi naznacza się na dzień 16 i następne b. m. na godzinę 10 z rana która odbywać się będzie w Biórze Wydziału Dochodów Publicznych pod temi samemi Warunkami, iak poprzednie oznaymiono, a mianowicie Vadium stanowi dziesiątą część summy szacunkowey; z znizoney summy wylicytowaney, połowa tylko teraz opłacona będzie, druga zas połowa przy realności pozostanie z obowiązkiem płacenia 5 od 100. O innych Warunkach każdego czasu w Wydziale Dochodów Publicznych wiadomość udzieloną będzie. —— W Krakowie d. 4 Sierpnia 1819 r.

X. Bystrzonowski S. P.
Marcisiewicz Adj.

Ruchomości po ś.p. Helenie Sokulskiey pozostałe iako to: srebra, kosztowności, suknie, bielizna, meble, narzędzia Gospodarskie i powoz, przez publiczną licytacyą d. 23 Sierpnia r. b. o godzinie 9tey ranney w Kamienicy pod L. 314 przy ulicy poprzeczney między Szewską i S. Anny stoiącey rozpocząć się maiącą, sprzedanemi zostaną, a to w skutek polecenia W. Trybunału I. Instancyi Wolnego Miasta Krakowa i iego Okręgu d. 9 Sierpnia r. b. do L. 2059 zapadłego. — W Krakowie d. 10 Sierpnia 1819 r.

Matakiewicz, Not.

W dniu 16 Sierpnia r. b. 1819 o godzinie 10tey przed południem w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiey w domu pod L. 218 sytuowanym na drugim piętrze odbędzie się w drodze Exekucyi sprzedarz różnych mebli i sprzętów pokoiowych, naczynia, bielizny Stołowey, sukien, futer, bielizny, i t. d. Wina starego w butelkach, łyżek srebrnych dwie, tudzież kosztowności które przez dni 3 poprzedzaiące sprzedarz na widok publiczny wystawionemi będą. —— Dan w Krakowie d. 7 Sierpnia 1819.

Kawecki Kom. Sąd.

Na ulicy S. Jana na przeciwko S. Jana Klasztoru iest w Kamienicy pod Nrem 462 całe pierwsze piętro porządnie przybrane, i z wszelką dogodnością dla mieszkańca urządzone ze wszelkiemi mniey lub więcey potrzebnemi wygodami, rocznie lub trzechletnie od każdego dnia do wydzierżawienia; życzący sobie naiąć pomienione mieszkanie, zechce się udać do gospodarza Kamienicy w podle będącey pod N. 463 Adama Struzińskiego, któremu właściciel obydwoch tych domów czynność tę polecił.